

Barbara Czapor-Zaręba

przejście...

**Transgresja
tożsamości.**

**STRESZCZENIE
PRACY DOKTORSKIEJ**

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach
Wydział Artystyczny

Barbara Czapor-Zaręba

przejście... Transgresja tożsamości.

STRESZCZENIE PRACY DOKTORSKIEJ

Promotor: dr hab. Katarzyna Winczek
Promotor pomocniczy: dr Judyta Bernaś

Katowice 2019

przejście...Transgresja tożsamości.

Nasza egzystencja w dużej mierze składa się z czynności nawykowych oraz powtarzanych bezrefleksyjnie rytuałów. Jednak człowiek działa i myśli nie tylko w wyznaczonych przez biologię i społeczeństwo granicach. W pewnych okolicznościach stara się je przekroczyć, podejmując czynności twórcze, wychodzące poza dotychczasowe doświadczenia i osiągnięcia. Historia ludzkości pełna jest takich ekspansywnych, transgresyjnych zachowań. Dzięki temu istnieje ciągłość rozwoju, myśli. Dekonstrukcja powoduje konstruowanie na nowo. Sztuka przesuując granice, dokonuje nieustannej transmutacji ducha i emocji. Jest operacją na ludzkiej tożsamości.

Według definicji słownikowej słowo transgresja pochodzi z łaciny - od *transgressio*, co w dosłownym tłumaczeniu znaczy przejście. Inne znaczenie terminu to „przekraczanie norm, zasad i praw,(...) przesunięcie lub przemiana”.¹ Skupiając się na znaczeniu słowa transgresja rozumianego jako przekraczanie norm czy zasad, należy zdefiniować czym jest norma, ład. Zestawienie w tym kontekście terminu kosmos nie jest przypadkowe. Pojęcie kosmos znaczy tyle z gr. co ład, harmonia i od najdawniejszych czasów, według Mircea Eliadego historyka religii, związane jest z poczuciem świętego Uniwersum, ładu wszechświata.

Łacińskie słowo *transgressor* ‘oznacza zbrodniarza, który przekroczył boskie prawo, zburzył obowiązujący porządek’. Z kolei polskie słowo zbrodniarz oznacza ‘tego, który zbacza z brodu tzn. z prawa, normy, (ma zbliżone znaczenie do słowa zdrożny)’.

Wśród polskich badaczy transgresyjną koncepcją człowieka zajmowali się m.in. Maria Janion i Józef Koziński.

‘Człowiek transgresyjny’ w ujęciu Józefa Kozińskiego to człowiek wielowymiarowy, który posiada zdolność przekraczania granic materialnych, społecznych i symbolicznych. Autor zauważa, iż historia człowieka to historia: „podejmowania nieustannych prób przekraczania własnych granic”.² Jedną z nich jest granica biblijna, dotycząca pierwszych rodziców. Zerwanie przez Ewę zakazanego owocu z drzewa jest jednym z takich działań transgresyjnych.

Do „rozkodowania” pojęcia transgresji w sztuce nie wystarczy, w moim przekonaniu, pokazanie jej tylko z szokującej, brutalnej, obnażającej strony, która prowadzi do nieustannego przesuwania starych granic. Warto zadać sobie pytanie, czy dzisiaj są jeszcze obszary, które wymagają eksploracji, które nadal szokują swoją bezkompromisowością i pierwotnością? Czy coś jeszcze skłania nas do nie hamowania swoich popędów po to, abyśmy mogli odkryć prawdziwą naturę? W tym miejscu należy zadać sobie pytanie o istotę granic i ich przekraczalność.

1 Słownik Języka Polskiego PWN, Warszawa 1995, s. 486.

2 cyt. za J. Koziński, *Transgresja i kultura*, Warszawa 2002 s. 4.

Trudno mówić o transgresji, przekraczaniu bez zdefiniowania słowa 'granica'. Czyli tam gdzie istnieje jakiś określony porządek. Świat przednowoczesny, zarówno grecki jak i chrześcijański, przenikało przekonanie o istnieniu stałego i zastanego przez człowieka określonego kosmicznego porządku. Wiek XIX i XX przyniósł zmianę, ponieważ zarówno Nietzsche, (ogłaszając śmierć Boga) jak i Bataille negowali w swoich rozważaniach pojęcie centralizacji świata oraz dążenie do metafizycznego Absolutu.³ Człowiek miał być wolny od religii. Nie było sensu dążyć do doskonałości metafizycznej, ponieważ przez samodoskonalenie mieliśmy stać się nadczłowiekiem, samowystarczalnym bytem, wolnym od praw boskich i praw natury. Przesunięte zostały granice...

Termin 'granica' w ujęciu transgresji kulturowej możemy rozumieć bardzo szeroko. Wyróżniamy więc granice: społeczne, biologiczne, fizyczne, intelektualne i kulturowe.

Sztuka jest obszarem, w którym nieustannie dochodzi do przekroczeń ludzkich konwencji. Moją perspektywę badawczą wyznaczają pojęcia z zakresu sztuki, antropologii kulturowej, religii czy filozofii. Posługuję się pojęciami duchowości, które nie są podporządkowane jakiejś konkretnej zinstytucjonalizowanej formie religijności. Zdaję sobie sprawę, że podejście interdyscyplinarne może prowadzić do wielu nieścisłości, poruszam się w „obszarze gatunków zmaconych”.⁴ Wychodzę jednak z przekonania, że to najskuteczniejszy sposób poznawania współczesnej rzeczywistości. Próbuję dotknąć tajemnicy, która jest zasłonięta, zakodowana przed nami.

Niewątpliwie powodem tak zdefiniowanej pracy doktorskiej *przejście... Transgresja tożsamości* oraz wykonanego cyklu graficznego *Transgresja* było poszukiwanie Nowej transcendencji. Transgresję rozumiem jako dosłowne przekraczanie, Przejście, które dla mnie jest powiązane ze śmiercią zarówno fizyczną jak i inicjacyjną. Obydwe prowadzą do przemiany, do odrodzenia się w nowej, symbolicznej postaci, do zmiany tożsamości.

Mircea Eliade, przeprowadzając analizę wywodzącą się od symbolizmów archaicznych, aż do współczesnych nam systemów religijnych wykazuje, że człowiek zamieszkuje ciało tak, jak zamieszkuje się dom lub kosmos stworzony na własny użytek. Termin 'kosmos' ma w tym kontekście znaczenie raczej mikrokosmosu, otoczenia, w którym żyjemy. Obszar zamieszkiwany, świątynia, dom czy ciało zawiera zawsze w sobie jakieś otwarcie ku górze, które umożliwia kontakt z inną płaszczyzną transcendentną. W hinduizmie czy buddyzmie, otwór ku wyższej płaszczyźnie oznacza Przejście od stanu bycia ludzkiego do stanu duchowego, a tym samym w pewnym sensie do zmiany tożsamości. Górny otwór pewnej wieży indyjskiej znany jest jako *brahmarandhra*, co oznacza 'otwór w sklepieniu czaszki', przez ten otwór ulatuje dusza człowieka po śmierci. W Europie i Azji dusza zmarłego wstępuje przez komin lub dach, szczególnie część zwaną „świętym węglem”. W przypadku przewlekłej

3 M. Lipowicz, *Od transcendencji człowieka do transgresji człowieczeństwa. Próba filozoficzno-socjologicznej konceptualizacji transhumanizmu*, [w:] „Ethos” 28(2015)nr3(111)57-80 DOI 10.12887/28-2015-3-111-05 [w:] [online] https://www.academia.edu/33789569/Od_transcendencji_czlowieka_do_transgresji_czlowieczestwa._Prоба_filozoficzno-socjologicznej_konceptualizacji_transhumanizmu [dostęp 12.10.2018].

4 cyt. za Paweł Możdżyński, *Inicjacje i transgresje. Antystrukturalność sztuki XX i XXI wieku*, Warszawa 2011, s. 15.

agonii zdejmuję się lub łamie jedną belkę dachu. Dusza tym łatwiej uwolni się od ciała, gdy inny obraz ciała – kosmos, dom – zostanie zdruzgotany w górnej części.⁵

Przekroczenie ludzkiej formy bycia jest możliwe przez zniszczenie domu, kosmosu, który człowiek wybrał na siedzibę. Wybór wolności absolutnej oznacza zniszczenie świata uwarunkowanego, oswojonego. Do Absolutu prowadzi uwolnienie ducha przez uśmiercenie ciała.

Według dzisiejszej wiedzy śmierć nie jest tożsama z końcem życia. Komórki naszego ciała żyją jeszcze ponad tydzień od śmierci klinicznej. Śmierć jest programowana i posiada kolejne fazy. Aktualnie, aby człowiek umarł ostatecznie musi umrzeć jego mózg. Niektórzy naukowcy uważają, że śmierć człowieka nie rozpoczyna się w granicznym stadium, ale praktycznie każda istota ludzka zaczyna już umierać w fazie embrionalnej, bo wtedy następują objawy zużycia organizmu określane jako starzenie się. Zbliżamy się więc do ostatecznej granicy, ostatecznego Przekroczenia. W ciągu życia następuje stopniowa utrata komórek, umieramy więc po trochę każdego dnia.

Ze śmiercią, przemijaniem nieuchronnie związany jest termin czasu. Religioznawca Mircea Eliade twierdził, że kiedy Bogowie stwarzali naszą rzeczywistość, stworzyli też czas święty.⁶ Wszystko, co żyje, podlega swoistemu kosmicznemu rytmowi. Rodzi się i dojrzewa, by przekwitnąć.

Rumuński badacz podzielił czas na: święty i świecki, w którym zwyczajnie trwamy, wykonując nasze codzienne czynności. Czas święty czy praczas mityczny polega na religijnym wyjściu ze zwykłego trwania w czasie i przejściu do czasu mitycznego, ponownie uobecnionego w danym święcie za pomocą rytuałów religijnych. Czas według Eliade nie jest więc stały i homogeniczny, ponieważ człowiek żyje pomiędzy tymi dwoma rodzajami czasu. Ważniejszy - święty - stanowi czas odwracalny, odzyskiwalny i stanowi jakąś formę mitycznej wiecznej terażniejszości, do której człowiek powraca za pomocą rytuałów.

To tęsknota do Prapoczątku, która odbywa się stale przez rytuały religijne.

W cyklu *Transgresja* próbuję dokonać rejestracji, zatrzymania czasu, wprowadzając w tytułach grafik oznaczenie konkretnych sekwencji czasowych np: 2'25", 3'05". Są one bardzo intymnym zapisem, kodem związanym z odejściem – Przejściem bliskich mi osób. W pewnym sensie zapis ten jest dla mnie związany z kategorią czasu odwracalnego, świętego, o którym wspomina Eliade. „Wypreparowałam” chwilę, która dla mnie stała się liminalna. W realizacji 3'05" próbowałam pokazać upływ czasu poprzez separację poszczególnych elementów grafiki od siebie. Grafiki rozmieszczone są w trzech rzędach. Zastosowałam pewnego rodzaju poklatkowość, a poprzez sekwencyjne traktowanie obrazu dokonywałam zatrzymania „mitycznej wiecznej terażniejszości” jak określa ją rumuński historyk religii. Zmiana światła w większości z ostatnich modułów realizacji, również odzwierciedla przemijanie. Celowo doprowadzałam do zamykania, gaśnięcia linii, która symbolizowała Przejście do Prapoczątku do *Imago Mundi*. Moment Przejścia jest więc ściśle związany z czasem. Możliwość Przejścia istnieje tylko przez chwilę, ulotną i nieostrą jak światło...

Szczególne znaczenie w moich rozważaniach ma faza liminalna brytyjskiego antropologa i myśliciela Victora Turnera. „Antystrukturalna liminalność” – jak określa

5 Ibid., s.143–145.

6 M. Eliade, *Sacrum i profanum*, Warszawa 1999, s. 56.

ją Turner – ma dla mnie kluczowe znaczenie ze względu na jej inicjacyjny charakter. Jest to stan zawieszenia „pomiędzy”, którego kolejnym etapem jest poszukiwanie *communitas*. W fazie tej dokonuje się swoiste przygotowanie do rytuału przejścia. Turner badał teorię trójdzielnej struktury rytuału Arnolda van Gennepa doprowadzając do rozwinięcia w niej fazy środkowej (liminalnej). Zauważył, że w stanie liminalnym, przejściowym między dwiema innymi fazami, uczestnicy rytuału są „pomiędzy”. Nie należą już do społeczności, której byli częścią, ale nie zostali jeszcze włączeni do innej grupy. Faza liminalna od *limen*, co oznacza ‘próg’ po łacinie. Próg oznacza dla mnie też granicę między procesem pierwotnym a wtórnym. Jest granicą tożsamości i oddziela znane od nieznanego. Każda zmiana jest destabilizująca, bo jest wejściem w nieznaną obszar doświadczeń. To co nieoswojone, nieostre z założenia budzi nasz lęk. Przekroczenie progu może mieć też znaczenie symboliczne i jest wejściem ze sfery codzienności do sfery *sacrum*. Próg jest zatem barierą, linią podziału, która oddziela od siebie te dwa światy. W większości znanych religii przekroczenie progu świątyni związane jest z określonymi rytuałami oczyszczającymi: wykonanie znaku krzyża, ściągnięcie butów czy też nakrycia z głowy. Wszystkie te czynności mają na celu powtórne połączenie nas z Absolutem.

Typowym miejscem stworzonym do przeżycia tej fazy jest miejsce odosobnienia jak wspomniana pustynia. Jak dotrzeć do pustki? Jak zerwać zasłonę? Doświadczyć wtajemniczenia. Wielu twórców zadaje sobie to pytanie. Zazwyczaj prowadzi ono do swoistej śmierci inicjacyjnej. Pisał o niej Kazimierz Malewicz w kontekście porzucenia „świata pragnień i przedstawień” na rzecz wolności oferowanej przez bezprzedmiotowość, którą określał jako „pustynię”.⁷

Pustynia w jego rozważaniach jest nie tylko symbolem pustki, ale przede wszystkim symbolem transgresyjnego doświadczenia wewnętrznego. Odrzucenie „tego świata” powoduje przemianę, Przejście. Z tego powodu ten fragment jest mi szczególnie bliski. W swoich poszukiwaniach doszłam do podobnych wniosków. Transgresyjność w przypadku moich grafik polega nie tylko na metaforycznym Przejściu, o którym już wspominałam, ale również na stopniowym eliminowaniu, wyczyszczaniu obrazu. Pod koniec mojej pracy byłam przekonana, że do oddania istoty rzeczy wystarczy już tylko jedna świetlista linia. Nic więcej tylko ta linia...

Świetlista linia jest dla mnie granicą. Granicą ostateczną, którą kiedyś każdy z nas przekroczy. Śmierć – Przejście jest jedyną pewną rzeczą, która dotyczy wszystkich – bez względu na wyznanie, wiek i poglądy. Pamiętam jak parę lat temu wieziona byłam na salę operacyjną w szpitalnym korytarzu, pod wpływem środków przeciwbólowych i nasennych, które mi podano rejestrowałam już tylko rząd upiornych świetlówek na szpitalnym suficie. Światło w miarę posuwania się w korytarzu powoli zlewało się, stawało się jedną linią. Miałam wtedy wrażenie pewnej nieuchronności, mój strach był bezcelowy.

Hegel klasyfikował światło i ciemność jako dwie pustki. To założenie wydawało mi się szczególnie pomocne w definiowaniu moich grafik. Dlatego w końcowej fazie moja praca polegała na stopniowym oczyszczaniu obrazu. Wszystkie „wartości dodane” wydały mi się zbędne, zakłócające powagę i monumentalizm, na których

7 K. Malewicz, *Świat bezprzedmiotowy*, tłum. S. Fijałkowski, Gdańsk 2006 s. 66

[w:] P. Moźdzyski, *Inicjacje...* op. cit., s. 55.

mi zależało. O ile realizacja 2'25" nawiązuje jeszcze bardziej do świetlistej bramy, a raczej Przejścia, to 3'05" została zminimalizowana w doborze środków artystycznych. Doprowadziło mnie to do zdefiniowania tylko świetlistej linii na mrocznym tle. Za pęknięciem, linią jest niewidoczna absolutna istota, wszystko inne jest tylko zasłoną pozorów.

Abstrakcja jest w moim przekonaniu językiem zdolnym do oddania innych wymiarów bytu w sposób najbardziej bezpośredni.

Transgresję w sztuce można również rozważać pod kątem przekroczeń czysto formalnych, gatunkowych jak przekroczenie kadru, ramy. Przekroczenia formalne w mojej pracy doktorskiej widzę przede wszystkim w skali realizacji oraz w technice, w której powstał cykl *Transgresja*. Pod względem technologicznym założenie wymagało zrewidowania własnej wiedzy i poszukiwania nowych rozwiązań. Technikę, którą się posłużyłam określam jako działania transferowe z wykorzystaniem zaplecza typowego dla druku wypukłego. Przez druk transferowy rozumiem, w moim przypadku, przenoszenie zdefiniowanej esencji obrazu i emocji za pomocą wałka graficznego na matrycę. Zarówno sposób nakładania farby, jak i sam proces druku są charakterystyczne dla druku wypukłego. Technika, którą się posługuję przypomina monotypiczne, fantastyczne, krajobrazy Koichi Yamamoto, który pracuje metodą zarówno redukcyjną jak i addytywną. Podobieństwo widzę przede wszystkim, w tworzonych na płycie subtelnym gradacjach tonalnych za pomocą dużego wałka. Zasadniczą różnicę natomiast, w możliwości wykonania wielokrotnej odbitki graficznej. To jeden z powodów dla, których używaną przeze mnie technikę graficzną określam jako druk transferowy a nie monotypiczny.

Kreowany obraz abstrakcyjny, pozwala w moim przekonaniu najpełniej wejść w inne światy. Szukałam abstraktu, który nie będzie kolejnym symulakrem w rozważaniach nad transcendencją. Punktem wyjścia było połączenie światła i symbolu wertykalnego.

Mój głos jest jednym z wielu wśród artystów poszukujących Nowej transcendencji. Daleka jestem od współczesnych artystów mistycyzujących.

Poszukiwania Nowego Absolutu szczególnie dzisiaj są wypadkową kondycji współczesnego człowieka oraz zepchnięciu śmierci na dalszy tor poprzez estetyzację życia, o której w swoich dziełach wielokrotnie wspominał Zygmunt Bauman. W tym sensie powstała praca doktorską traktuję jako osobistą transgresję wraz z jej fazą liminalną.

Poprzez swoje grafiki próbuję przygotować się do ostatecznego Przejścia. Nie jestem w tych działaniach osamotniona. Nie ujawniam niczego nowego, stawiam tylko pytania - przede wszystkim sobie samej - o sens naszej egzystencji? Czy jesteśmy częścią jakiejś większej całości? Czy jak twierdzą naukowe teorie, dotyczące „zupy pierwotnej” pochodzimy z mieszaniny: wody, metanu, amoniaku i wodoru, które pod wpływem olbrzymiej energii zamieniły się w dające początek życia aminokwasy? Nasze pochodzenie i koniec od dawna nurtują współczesną sztukę i humanistykę. Długo jeszcze pozostaniemy bez odpowiedzi...

